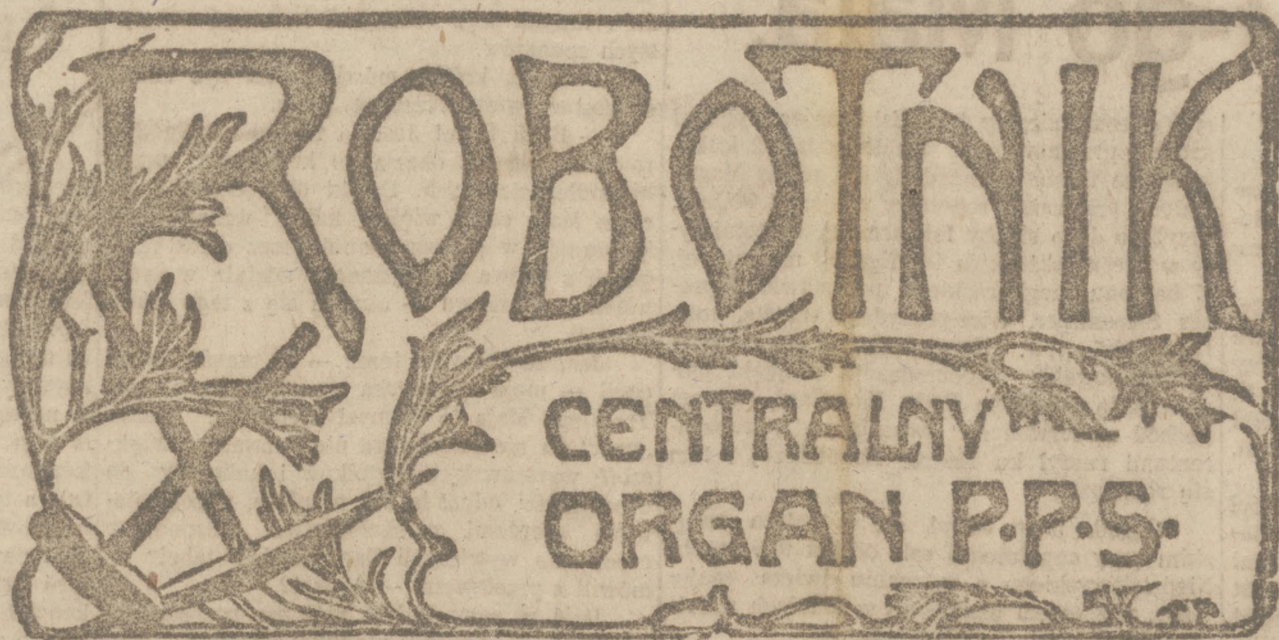
Nr. 116 (1238). Warszawa. Środa 4 Maja 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 140.—
bez odnoszenia	„ 180.—
Na prowincji miesięcz.	„ 145.—
Zagranica	180.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 45
Nekrologi	„ 25
zwyczajne	„ 20
drobne za jeden wyraz	„ 8

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)

W tekście — więcej nad 2 szpalty o 25% drożej

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% „

Fantazyjne i firm zagran. o 50% „

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Walka o Górny Śląsk.

Strajk powszechny.

Zbrojne powstanie.

ROBOTNICY POLSCY ZAJMUJĄ POWIATY WSCHODNIE.

Bytom, 3 maja.

(E. E.). Godz. 6. Nocy dzisiejszej strajkujący robotnicy rzucili się na niemiecką policję, zagarnęli tajne składy broni niemieckiej, które członkowie Orgeschu za pieniądze im zdradzili, uzbroili się i zaczęli zajmować teren plebiscytowy. Zajęty jest cały powiat Katowicki, a więc miasta: Mysłowice, Rozdzień, Szopienice, Janów, Giszowice, Brzezinka, Brzęczkowice, Bogucice, Załęże, Dąb, Wołnowiec, Mała Dąbrówka, Siemianowice, Michałkowice, Bytków, Kochłowice. Załoga miasta Katowice wystąpiła w szyku bojowym i wytoczyła tanki. Wobec tego powstańcy wycofali się z miasta. Wojsk koalicyjnych powstańcy nigdzie nie zaczepiali.

Bytom, 3 maja.

(E. E.). Godz. 8 rano. Około godz. 2 po północy robotnicy strajkujący zaczęli zajmować w powiecie Bytomskim wioski i zaatakowali policję niemiecką. Powstańcy zajęli miasto Bytom. Wśród powstańców jest kilku rannych. Policja niemiecka i bojówki stawiały opór. Po stronie niemieckiej jest kilku zabitych. Prócz miasta Bytomia zajęte są przez powstańców: Wielka Dąbrówka, Kamień, Piekary, Rozbark, Karb, Miechowice, Maciejkowice, Łagiewniki, Lipiny, Huta Guduli. W tej chwili robotnicy atakują Królewską Hutę.

Katowice, 3 maja.

(E. E.). Wypadki na Górnym Śląsku miały przebieg szybki i rozszerzały się na całym terenie przemysłowym, dochodząc do t. zw. linji Korfantego. Wysadzono kilka mostów kolejowych i drogowych na lewym brzegu Odry. Nad powiatami: rybnickim, katowickim i pszczyńskim władze francuskie zawiesiły stan oblężenia.

ODEZWA ROBOTNIKÓW ŚLĄSKICH.

Bytom, 3 maja.

(E. E.). Zjednoczenie zawodowe polskie, Centralny Związek Zawodowy Polski, Narodowa Partja Robotnicza, Polska Partja Socjalistyczna, Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe ogłosiły odezwę następującą: Na Górnym Śląsku miljonowa ludność polska, złożona wyłącznie z robotników i drobnych włościan, od wieków jest przedmiotem wyzysku i brutalnej polityki represyjnej niemiecko-pruskiej. Zwycięstwo wojsk sprzymierzonych dało i tej ludności sposobność do zrzucenia z siebie ciężkiego jarzma pruskiego. Podczas plebiscytu dnia 20 marca robotnicy i chłopi górnośląscy wypowiedzieli się większością głosów przeciw Niemcom, a za połączeniem się z demokratyczną Polską, mimo to Komisja międzysojusznicza w Opolu, w swoim raporcie do Najwyższej Rady uszanowała tylko wolę ludności polskiej w dwóch powiatach, a mianowicie w Pszczyńskim i Rybnickim i proponuje przyłączenie tych powiatów do Polski, zaś powiaty wiejskie: Katowicki (Kattowitz), Bytomski (Beuthen), Zabrski, Gliwicki (Gleiwitz), Strzelecki (Gross Strehlitz), Tarnogórski (Tarnowitz), Lubliniecki (Lublinitz) i wschodnia część powiatu Raciborskiego (Ratibor), które opowiedziały się za Polską, Komisja międzysojusznicza pragnie przyznać Niemcom i ignoruje wolę robotników i chłopów polskich. Komisja międzysojusznicza potraktowała ludność polską jako bezwartościowy dodatek do kopalń węgla, rudy i hut i poświęciła wzdychający za wolnością lud Górnego Śląska interesom międzynarodowym i intrygom dyplomatycznym.

Robotnik górnośląski pod żadnym warunkiem nie zezwoli na to, by zrobiono z niego przedmiot przetargów dyplomatycznych i wszelkimi środkami wymusi uszanowanie swej woli, wyrażonej przez plebiscyt. Nieposzanowanie woli ludu robotniczego oznacza zanik zupełny produkcji węgla i żelaza na Górnym Śląsku, bo lud ten odmówi dalszej pracy i zdecyduje się do walki na życie i śmierć, raczej zniszczy wszystkie kopalnie i huty.

Celem zaprotestowania przeciw niesłychanie niesprawiedliwej propozycji Komisji międzysojuszniczej w Opolu robotnicy górnośląscy w poniedziałek dnia 2 maja rozpoczęli strajk generalny w całym obwodzie przemysłowym i walczyć będą wszelkimi środkami o wyzwolenie woli ludu, wyrażonej w plebiscycie. Oświadczenia te posyła w świat pół miljona zorganizowanych obywateli, a mianowicie polscy robotnicy narodowi i socjalistyczni, wszystkie polityczne partje i organizacje społeczne na Górnym Śląsku. Apelują równocześnie do uczucia sprawiedliwości wszystkich narodów, a szczególnie klasy robotniczej we wszystkich krajach.

ROBOTNICY STRAJKUJĄCY DO RADY NAJWYŻSZEJ.

Bytom, 3 maja.

(E. E.). Strajkujący robotnicy wysłali na ręce L. George'a następujący telegram do Rady Najwyższej:

„Do Rady Najwyższej Międzysojuszniczej na ręce jej przewodniczącego Lloyda George'a w Londynie.

Wiadomość, iż komisja rządząca na G. Śląsku przyznała Polsce tylko powiaty Pszczyński i Rybnicki, gwałcąc przepisy traktatu pokojowego, dotyczące głosowania według gmin, oburzyła w najwyższym stopniu ludność robotniczą G. Śląska. Chcąc dać wyraz oburzeniu robotnicy porzucili dziś pracę. Strajk objął wszystkie kopalnie i większą część zakładów metalurgicznych. Wiece robotników strajkujących oraz inne zebrania robotnicze przysyłają nam uchwały, w których dopominają się, abyśmy zawiadomili Radę najwyższą, że pod żadnym warunkiem robotnicy górnośląscy nie pozwolą oddać się ponownie w niewolę Niemcom, raczej są zdecydowani zniszczyć zakłady przemysłowe. Wywiązując się z tego zlecenia, prosimy Radę Najwyższą, by nie pozwoliła na pogwałcenie woli zasiedziałego ludu polskiego i przyznała Polsce kompleks z większością gmin polskich.

Za związki zjednoczenia zawodowego polskiego (—) Dubiel, Grajek, Sikora, Kowalczyk, Grajjanowski, Maska.

Zjednoczenie zawodowe polskie reprezentuje około 300 tys. zorganizowanych robotników.

RAPORT KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Londyn, 3 maja.

(E. E.). Raport komisji międzysojuszniczej w Opolu zawierający propozycje podziału Śląska Górnego, nadejść ma do Londynu wieczorem dn. 2 b. m. Nie jest to raport ogólny, lecz trzy poszczególne opinje przedstawicieli Francji, Anglji i Włoch.

NOTA POLSKA W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Paryż, 3 maja.

(E. E.). Przybycie posła Korfantego do Paryża oczekiwane jest w najbliższych dniach. Dopiero po jego przybyciu będzie ostatecznie zredagowana nota, dotycząca sprawy górnośląskiej.

———

Rząd polski wobec zajść górnośląskich.

ODWOŁANIE KORFANTEGO.

(PAT.). Wobec przekroczenia przez p. Korfantego jego pełnomocnictw, jako komisarza plebiscytowego, rząd odwołał go z tego stanowiska.

O NASTĘPCĘ KORFANEGO.

Na wczorajszej Radzie Ministrów, między innemi, omawiano sprawę mianowania następcy posła Korfantego. Mianowanie nastąpi prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego. Kandydatura wczoraj jeszcze ustalona nie była.

NOTA DO SPRZYMIERZONYCH.

W dniu dzisiejszym Rząd polski złoży przedstawicielom mocarstw koalicyjnych notę werbalną, w której wyjaśni genezę powstania na Górnym Śląsku. W nocie tej Rząd polski przedstawi konieczność jaknajszybszego rozstrzygnięcia losów Górnego Śląska, zgodnie z postanowieniem traktatu wersalskiego, co jedynie może położyć kres wszelkim zamieszkom i niepokojom.

Odezwa Młodzieży socjalistycznej.

KOLEDZY! TOWARZYSZE!

Lud górnośląski chwycił za broń. Znów leje się krew robotnicza, znów wre ofiarna walka o wyzwolenie! Przeciwko robotnikowi polskiemu sprzysięgły się wszystkie siły reakcji pruskiej, cała finansjera światowa i państwa kapitalistyczne nie chcą uszanować tej woli, którą wyraził on w plebiscycie, gdzie stanął naprzeciw potężnego bloku potentatów węglowych i hutniczych, rozporządzającego olbrzymim aparatem fałszerstwa, przekupstwa i teroru. Straciwszy nadzieję, by bez walki uznano jego słuszne żądania, robotnik górnośląski podjął czyn orężny.

Czyn ów jest jedynie istotnym przejawem woli ludu, żywiołowym protestem mas pracujących przeciw światu oszustwa dyplomatycznego, wyzysku i przemocy. Pod hasłem: „Precz z podwójnym uciskiem, precz z wyzyskiwaczami naszej pracy i gnębicielami naszej narodowości" podniosły sztandar walki wszystkie polskie organizacje robotnicze Górnego Śląska. Co zaprzepaścił niedołężny dyplomata, to stara się zdobyć bohaterskim wysiłkiem proletarjat polski. Zbyt długo już łudzono go czczemi obietnicami; stracił resztę zaufania do burżuazyjnych obrońców — rządu i jego śląskiego reprezentanta — którzy swą niedołężną polityką umożliwili sfałszowanie plebiscytu; nie mógł zawierzyć swych losów tym, którzy już raz splamili się haniebnym handlem pobratymczego Śląska Cieszyńskiego. Walka o G. Śląsk przechodzi z terenu dyplomatycznych przetargów w stan, gdzie decydować będzie bezpośrednia akcja proletarjatu.

Reakcja polska boi się tych wystąpień masowych. Robotnik śląski bowiem walczy nietylko o wolność narodową, lecz i o wyzwolenie społeczne. W walce tej, okaże się prawdziwe oblicze obu stron, walczących — niemieckiego kapitału — i polskiej pracy — dlatego też liczyć w niej może proletarjat górnośląski na zrozumienie i poparcie wśród proletarjatu zachodnio-europejskiego. Wprawdzie niepoczytalna polityka naszych utytułowanych dyplomatów, ograniczających teren swej działalności do przedpokojów ministerjalnych, a nie troszczących się zgoła o zdanie szerokich mas ludowych, spowodowała, że robotnik Zachodu z niechęcią odnosi się do Polski. Wierzymy jednak niezłomnie, że czyn orężny proletarjatu górnośląskiego przemówi do poczucia klasowego zachodnich towarzyszy, że zrozumieją oni wreszcie, jak wielkie znaczenie posiadają wyzwoleńcze wysiłki ludu polskiego, targającego więzy wiekowej niewoli.

Dla nas jasnem to było oddawna. Od pierwszej chwili staliśmy u boku robotnika górnośląskiego W żadnym z etapów jego zmagań się nie zabrakło w jego szeregach przedstawicieli świadomego proletarjatu wszystkich dzielnic — nie zabrakło również i socjalistycznej młodzieży akademickiej. I dziś zabraknąć nas nie może.

Kolodzy! Towarzysze!

W przełomowej chwili uczynić musimy wszystko, co jest w naszej mocy, by wesprzeć broczącego krwią robotnika górnośląskiego. W imię haseł, które głosiliśmy zawsze, w imię tryumfu pracy nad kapitałem, w imię zniesienia ucisku narodowego, stanie w walczących szeregach polska inteligencja socjalistyczna.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

Swięto 1-go Maja.

Lublin.

Pomimo agitacji lubelskiej reakcji i całej lubelskiej prasy endeckiej, pomimo niepogody obchód majowy przedstawiał się imponująco.

O godz. 10-ej rano przybył na plac Bychawski, miejsce zbiórki, związki zawodowe i delegacje ze sztandarami, związek kolejarzy z orkiestrą, oraz dzielnice organizacji P. P. S. ze sztandarami. Uroczystość zapoczątkował podniosłym przemówieniem viceprezydent m. Lublina, tow. Uziembło.

Po przemówieniu tow. Uziembły ruszył pochód. Na czele pochodu szło kilkaset dzieci robotniczych z czerwonemi chorągiewkami a za nimi posłowie na Sejm, viceprezydent miasta, ławnicy, radni, oraz miejscowy zarząd P. P. S. ze sztandarem. Dalej niesiono kilka wianków, przeznaczonych do złożenia na grobach zmarłych towarzyszy, zaś za wiankami bardzo liczna pepesowska organizacja kobiet z własnym sztandarem. Za kobietami szkółka dziewcząt, a dalej młodzież robotnicza idąca krokiem wojskowym pod takt orkiestry kolejowej, kroczącej tuż za młodzieżą. Dalej zwartymi szeregami związek kolejarzy, poczem związki: metalowców, robotników rolnych, robotników ziemnych, szewców, budowlany, dozorców domowych, drzewny, fabryk wojskowych, pracowników Lubelsk. Stow. Spożywców. Zamykały pochód dzielnice partyjne Osada i Bronowice. Nad całym tym olbrzymim pochodem powiewało trzynaście czerwonych sztandarrów oraz kilkanaście transparentów z odpowiednimi hasłami.

Pochód sunął ulicami pod górę aż do magistratu, gdzie przemawiał poseł tow. Malinowski, charakteryzując stosunki międzynarodowe proletarjatu, piętnując przytem w dość ostrych słowach rozbijaczy-komunistów. Po przemówieniu przyjęto rezolucję C. K. W. P. P. S.

Pomimo deszczu pochód posuwał się dalej Krakowskim Przedmieściem, gdzie na rogu ulicy 3-go maja odłączyła się delegacja mężczyzn i kobiet ze sztandarem oraz wiankami, udając się na cmentarz.

Pochód szedł dalej ulicami Kapucyńską i Krakowskim z powrotem pod magistrat, gdzie przemówił poseł Dymowski w sprawie trwającego trzy tygodnie strajku metalowców, wzywając ogół robotniczy do popierania metalowców finansowo. Później przemawiał tow. Żmijewski a zakończył wezwaniem do rozwiązania pochodu poseł tow. Malinowski.

Niektóre związki udały się za orkiestrą kolejową inne rozwiązały się na miejscu z powodu ulewnego deszczu.

O 3-cej po południu w teatrze „Panteon" Wydział społeczno-wychowawczy i kultury proletarjackiej przy Lub. Stow. Spożyw. urządził uroczystość majową, zapoczątkowaną odczytem tow. Hempla. Po odczycie tow. Uziembło zadeklamował okolicznościowy wiersz, poczem robotnicy-amatorzy pod kier. tow. Czarneckiej-Federowiczowej odegrali z wielkiem powodzeniem jednoaktówkę z życia górników Zapolskiej. Chór robotniczy z uczuciem i brawurą, jak zazwyczaj, pod dyrekcją ob. Tyszkowskiego, odśpiewał kilka utworów pieśni robotniczych.

O 4-ej popołudniu odbyła się w ogrodzie „Rusałka" zabawa ludowa ze współudziałem orkiestry kolejowej, zakończona zabawą taneczną, którą prowadzili kolejarze, dochód z niej przeznaczono na spłatę instrumentów muzycznych orkiestry kolejowej.

Grodz-ki.

Płock.

Dzień 1 maja przeszedł u nas spokojnie żadnych zajść nie było. O godz. 11 odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym przewodniczący tow. Sztromajer wygłosił krótkie przemówienie. Około godz. 12 kilkutysięczne tłumy zgromadziły się przed Magistratem; przeważali robotnicy miejscy i wiejscy, przybyło dużo służby folwarcznej, uczestniczyły w wiecu także koła inteligencji miejscowej. Z balkonu magistrackiego przemawiali: prezes Sztromajer, wice-prezydent miasta, tow. Dudziński, tow. Kempczyński i tow. poseł Niedziałkowski. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie rezolucję Rady Naczelnej, poczym pochód z czerwonymi sztandarami i transparentami ruszył ku Radzie Robotniczej i tam się rozwiązał.

O godz. 5 pp. odbył się w teatrze miejskim przy zapełnionej sali odczyt tow. posła Niedziałkowskiego o znaczeniu święta majowego, wieczorem urządzono w lokalach robotniczych zabawy dla młodzieży.

Zaznaczyć należy, że grupka warchołów komunizujących próbowała agitować pośród służby folwarcznej, by nie brała udziału w manifestacji i w zgromadzeniach P. P. S. Agitacja nie odniosła żadnego skutku, aczkolwiek z uznaniem podnosili tę robotę miejscowi narodowi demokraci.

X.

Zagłębie Dąbrowskie.

Stosownie do programu obchodu święta 1-go maja, opracowanego przez Zagłębiowskie OKR., odbyły się masowe zebrania i pochody w 9-ciu miejscowościach. Rzecz prosta, że ośrodkiem obchodu były miejscowości: Dąbrowa, Sosnowiec, Grodziec oraz Zawiercie. W miejscowościach tych święto majowe wypadło imponująco. Już od wczesnego ranka górnicy grupowali się na kopalniach, a potem z muzyką w tłumnym orszaku podążali na miejsca głównych zbiórek. O godz. 11-ej rozpoczęły się wszędzie wiece, na których uchwalono znaną rezolucję Rady Naczelnej PPS.

W Sosnowcu do kilkunastotysięcznego tłumu przemawiali tow. poseł Arciszewski, tow. Gumplowicz, Cupiał, Kurek i inni.

W Dąbrowie na placu targowym zebrało się przeszło 15 tys. górników, metalowców i kolejarzy. Przemawiali tow. poseł Pużak, Baranowski, Królikowski, Stańczyk, Bień i Zieliński.

Również wspaniale udało się masowe zgromadzenie ludowe na Grodźcu i w Zawierciu; wzięli w niem udział nietylko górnicy, metalowcy i tkacze, ale też okoliczni chłopi bezrolni i małorolni. Do zgromadzonych przemawiał tow. Kazek, Całuń, Jarza, Kubowicz, Bocian i inni.

W obchodzie święta majowego wzięły udział miejscowe Związki zawodowe i Związek młodzieży robotniczej.

Solidarne wystąpienie klasy robotniczej usiłowali rozbić, jak zresztą wszędzie, komuniści. Ten nędzny zamiar agentów Moskwy został udaremniony przez męską postawę samych robotników, którzy zamachowi na jedność robotniczą oparli się w zupełności.

Tylko nieliczne grupki obałamuconych robotników usiłowały tu i owdzie urządzać „samodzielne" pochody komunistyczne, przykrywające się, oczywista, sztandarem związków zawodowych. Policja odbierała sztandarki komunistyczne. Sztandarki te komuniści oddawali bez oporu tak, że do żadnych represji nie doszło.

Wogóle interwencja policji była nie na miejscu. Hasełka komunistyczne samych komunistów do niczego nie zobowiązywały, a ich pochodziki świadczyły o zupełnym bankructwie organizacji komunistów na terenie Zagłębia. Bankructwo to policja przez swoją głupotę interwencji starała się widocznie ratować.

O godz. 4-ej pochody demonstracyjne zostały rozwiązane, poczem w szeregu dzielnic odbyły się wspaniale urządzone zabawy ludowe.

Z rozmów po Trzecim Maja.

(Podsłuchane).

— Byłeś pan wczoraj na pochodzie?

— Nie.

— Ach, naturalnie, domyślałem się. Pan nie uznaje tego święta.

— Owszem, uznaję. Tylko, widzisz pan, ja się już tego święta dość naświętowałem.

— Kiedy?

— Wtedy, panie, kiedy się za nie siadywało w cytadeli, lub przynosiło z pochodu plecy posiniaczone kozackiemi nahajkami. Wówczas pan, panie Kołtuński, siedziałeś cichutko w swoim sklepiku i z zadowoleniem czytałeś w kurjerku warszawskim, że ludzie rozsądni nie mają nic wspólnego z garścią nierozważnej młodzieży.

— Bo rzeczywiście, proszę pana, położenie było zupełnie inne...

— To też ja do pana nie mam żadnej pretensji. Postępowałeś pan bardzo rozumnie, nie świętując Trzeciego Maja, gdy się za to brało baty. Ale nie uważaj pan za zasługę, że świętujesz ten dzień obecnie. Wszak w pochodzie była i cała rodzina Małołkiewiczów, i Paskarskich — tych samych, którzy w r. 1918 marzyli o powrocie „taty", twierdząc, że bez rynków wschodnich Polska żyć nie może, a autonomja w granicach caratu jest jedynem rozwiązaniem kwestji polskiej.

— I! tak się, panie, z konieczności gadało. Ale w sercu, panie, w sercu...

— Ano, może. Ja tam do pańskiego serca nie zaglądałem. Wiem tylko, że wówczas, gdy Trzeciego Maja można było oberwać po karku, siedziałeś, jak mysz pod miotłą; dziś zaś uczysz mnie pan patrjotyzmu.

— Boś pan się stał bolszewikiem.

— Przeciwnie. Nie mam nic wspólnego z tymi warjatami.

— A sam pana widziałem 1-go maja...

— Bo mam taką przekorną naturę, że lubię być z tymi, co się narażają na nieprzyjemności. Nie cierpię natomiast znajdować się w jednym szeregu z Kołtuńskimi, Matołkiewiczami i innymi tego rodzaju bohaterami uroczystych spacerów.

— Więc, krótko mówiąc, pan byś chciał skasować święto Trzeciego Maja.

— Broń Boże! Jest to nietylko czcigodna rocznica, ale też okazja do krzepienia uczuć niepodległościowych. Dzięki obchodom Trzeciego Maja coraz więcej ludzi, wzrosłych w ignorancji, w pielęgnowanej przez carat rezygnacji z prawa do czynnego udziału w życiu własnego państwa — otrząsa się z tego czadu niewoli.

Jeszcze kilka lat temu — za czasów okupacji — moja kucharka uważała, że pochód Trzeciego Maja to wymysł niemiecki. Wszak „nasi" na nic podobnego nie pozwalali. Większość warszawskich matołków i kołtunów do uroczystości odnosiła się nieufnie, dezorjentowana szeptami moskalofilstwa. Gospodarze niechętnie wywieszali flagi. „Polski tabel" — mówili z przekąsem. — A dziś?..

Dziś ci sami ludzie nietylko przystrajają swe domy z radością, nietylko przestali niepokoić się, czy ich nie podgląda jaki szpicel carski, ale — śmiem twierdzić, że wielu dawnych tchórzów porwałoby obecnie za broń, gdyby ów „tata", sam car, a nie Lenin, spróbował odzyskiwać posłuch w Warszawie.

— Tatusiu — woła rozpromieniona dziewczynka, powróciwszy z obchodu — widziałam Piłsudskiego.

— No i co?

— Chciałam krzyczeć: niech żyje, ale nie mogłam, tak mi się gardło ścisnęło.

Dziecko wzruszone widokiem Piłsudskiego, kochając bohatera narodowego, uczy się kochać naczelnika swojego państwa, przedstawiciela wolności swego narodu — symbol niepodległości.

Więc świętujmy Trzeci Maj, świętujmy jaknajuroczyściej. Niechaj tych, którzy jeszcze znaczenia jego nie rozumieją, zaciekawia, pociąga, porywa pompa, zewnętrzne piękno obchodu. Trzeci Maj to święto ogólno-narodowe, święto wolności i niepodległości naszej.

— A jednak pan wczoraj nie był.

— No, to teraz panu powiem, dlaczego.

— Ciekawy-m?

— Bo ducha przekory rozbudziły we mnie idjotyczne odezwy rozmaitych organizacji kołtuńskich, które z dnia Trzeciego Maja chcą uczynić święto nie narodu całego, ale tylko polskiej reakcji.

— W czem pan to widzi?

— Przedewszystkiem w przeciwstawianiu 3-go maja 1-mu majowi. Autorowie tych głupich odezw udają, iż nie rozumieją, że można być socjalistą i jednocześnie najlepszym Polakiem. Zapominają oni, że gdyby nie walka niepodległościowa socjalistów polskich, wszystkie te „narodowe" kołtuny siedziałyby Trzeciego Maja, jak ongi, po sklepikach swoich i jak wówczas odżegnywałyby się w swych kurjerkach warszawskch od wspólności z... nierozważną młodzieżą.

Benedykt Hertz.

***

Wczorajszy obchód rocznicy 3-go maja nosił charakter oficjalny. Miasto na wezwanie Rady miejskiej było udekorowane. Odbyły się uroczystości wojskowe i kościelne.

Chadecy urządzili sobie wczoraj swoje „święto pracy". Zrana ruszył z ul. Śniadeckich pochodzik, liczący najwyżej ok. 2000 osób, mający reprezentować „całą" klasę robotniczą Warszawy, wezwana przez zbałamuconiczą Warszawy, wezwaną przez zbałamuconych pupilków ks. Kaczyńskiego do przeciwstawienia „święta pracy" 3-go maja świętu robotniczemu pierwszego maja.

W Alei 3-go maja zebrały się koło południa gromadki, które ruszyły wspólnym pochodem przed gmachy zagranicznych misji. Przed misją włoską i angielską demonstranci wznosiły wrogie okrzyki, z powodu stanowiska rządów tych krajów w sprawie Górnego Śląska.

Kronika polityczna.

Minister Pracy i Op. Społecznej, p. Jankowski, zgłosił na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów swoją dymisję. P. Jankowski został odwołany przez NPR., którą w Rządzie reprezentował.

***

We wtorek wieczorem prof. Askenazy przybył do Brukseli. (E. E.).

***

W dniu 2 maja odbyło się w Mińsku ostatnie posiedzenie polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisji rozjemczej, likwidujące prace komisji i przekazujące niezakończone jeszcze sprawy odpowiednim urzędom spraw zagranicznych i komisjom dla repatrjacji obudwu stron.

***

Onegdaj przybył do Warszawy p. Prokop Maxa, mianowany ministrem pełnomocnym i posłem czeskim w Warszawie. Papiery uwierzytelniające poseł Maxa złoży w dniach najbliższych. W tym czasie opuści Warszawę dotychczasowy czeski charge d'affaires dr. Nowak. (PAT.).

WACŁAW WOLSKI.

Z cyklu „Wyloty na Marzenie".

KUFER SŁUŻĄCEJ.

..Coś z baśniowej barwności opowiadań Szeherezady z „Tysiąca i jednej nocy" miał dla mnie w dalekiem dzieciństwie (które mi się już tylko jawi za mgłą łez wspominania) kufer jednej z naszych służących. A właściwie jego wnętrze zaczarowane, niezmiernie rzadko i przelotnie tylko przezemnie widywane (tak, że może kilka razy zaledwie tak się złożyło, że asystowałem przy misterjum jego otwierania). A nawet nie wnętrze, w znaczeniu tego, co się w nim zawierało (choć było tam lusterko, i krochmalne spódnice, i nowa suknia od święta), a tylko dno jego górne, wyklejone (jakby baśniowo wytapetowane), wewnątrz cudnemi, kolorowemi litografjami, wyobrażającemi jakieś księżniczki-amazonki, przeskakujące na koniach w galopie przez przeszkody, jakichś lordów-sportsmenów, w czerwonych frakach, w białych, łosiowych spodniach, w butach ze sztylpami, polujących par force na lisa, jakichś świętych i papieży z Bajki, patrzących z innej, sąsiedniej, barwnej litografji, na te herezje i wydziwiania z głupio-dobrotliwym, dość nawet pobłażliwym uśmiechem! Przypominam to teraz mgliście, jak przez sen, gdyż za każdym razem, kiedy tak się zdarzyło, że przypadkiem byłem w kuchni przy otwieraniu kufra, danem mi było doń zajrzeć na bardzo krótko, gdyż poczciwa, ospowata posiadaczka tych baśniowych cudów, z dużemi, czerwonemi, zapracowanemi rękami (której imienia nie pamiętam już dzisiaj), nie lubiła mojego wścibstwa, i dość zniechęcająco mi oświadczała:

— Nic tu panicz nie ma do patrzenia!

Poczem arabski, baśniowo barwny sezam kufra zamykał się z łoskotem, i wszystko nikło, jak marzenie: i trenujące się widocznie na cyrkówki, bajkowe, cudne, trochę pobladłe (może z miłości?) księżniczki, i czerwono-fraczni lordowie-sportsmeni, i ogłupieni tem wszystkiem święci i papieże, i królowa Wiktorja, z dostojnie, monarszo wypiętym brzuchem, w lśniącej od drogich kamieni koronie!

...Z jakiemż rozrzewnieniem ucałowałbym dzisiaj te ordynarne, duże, czerwone, biedne, spracowane ręce, co z taką stanowczością i energją broniły mi dłuższego napawania się rozkoszą oglądania baśniowego, barwnego, sezamowo wytapetowanego dna kufra!

Później zrozumiałem, że owo misterjum otwierania sezamu to była „godzina sali" biednej służącej, oddaniem się na chwilę swojemu własnemu, prywatnemu życiu, jakiemś świątecznem wytchnieniem od ciężkiej doli „służącej do wszystkiego", przy którem nie chciała mieć żadnego, natrętnego świadka! Było to jakby zupełnie zrozumiałe, uprawnione bronienie się przed niedyskretnem, bezmyślnem zajrzeniem jej w duszę, chociażby kusiły się o to oczy marzącego dziecka!

...Ogromnie dużo Snu i Marzenia było przed laty w tym zwyczaju wyklejania przez służące wewnątrz wierzchniego dna kufra (często zielonego, straszecznie zamczystego), zwłaszcza na prowincji, w niewielkich miastach, takich, jak Płock np., do których kolej nie dochodziła.

...I dziwnie mi się to jakoś kojarzy z wyklejaniem barwnemi, baśniowemi obrazami — szopek, z któremi chłopaki chodziły po domach, po Trzech Królach, a także ze złoceniem orzechów na choinkę...

Starosta ostrowski przeciwko Centralnemu Zw. Kółek Rolniczych

Centralny Związek Kółek Rolniczych donosi:

Dnia 13 grudnia roku 1920 w Ostrowiu Mazowieckim odbył się Zjazd delegatów Kółek Rolniczych pow. Ostrowskiego, na którym zebrani uchwalili przystąpienie do organizacji Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

W trzy dni później ukazał się okólnik Starosty Ostrowskiego, p. Salingera do wójtów gmin pow. Ostrowskiego, w którym p. Salinger napada na instruktora Centralnego Związku Kółek Rolniczych p. Gutkowskiego, polecając wójtom, aby nie dopuścili do żadnych zebrań w gminie, zwoływaczych p. Sutkowskiego, polecając wójtom, aby nie galnie „przyswoił" sobie tytuł instruktora (co jest zupełną nieprawdą).

Okólnik ten miał poprostu na celu sparaliżowanie akcji miejscowych Kółek Rolniczych, ponieważ te ostatnie wypowiedziały się za Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych, co p. Staroście widocznie się nie podobało.

Wyraźną złą wolę starostwa stwierdził również zjazd prezesów Kółek Rolniczych w Ostrowiu w dn. 31 stycznia 1921 r., kiedy jeden z członków Zarządu Okręgowego Związku Kółek Rolniczych. złożył oficjalne oświadczenie, że starosta zobowiązał piśmiennie prezesa Kółka Rolniczego w Makini do rozwiązania Kółka w razie jeżeli wypowie się ono za przyłączeniem do C. Z. K. R. Zainterpelowany w tej sprawie starosta kategorycznie oświadczył, że okólnika do wójtów w sprawie Kółek Rolniczych nie ogłaszał, po udowodnieniu mu

jednak nieprawdziwości jego twierdzenia, tłomaczył się, że nie wiedział o powierzeniu Sutkowskiemu instruktoratu okręgowego przez C. Z. K. R., a następnie oświadczył, że poprostu o tem zapomniał.

Pomimo to, okólnik nie został odwołany. Wobec tego C. Z. K. R. zwrócił się do Ministerjum Spraw Wewnętrznych i Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych, prosząc o uregulowanie tej sprawy. O odwołaniu jednak okólnika do dnia dzisiejszego C. Z. K. R. nic nie wiadomo, a praca instruktora w okręgu Ostrowskim jest praktycznie bardzo utrudniona.

Warszawa, dn. 20 kwietnia 1921 r.

Złote myśli

Ludzkość nie jest żadnym obłokiem kurzu, którego wszystkie źdźbła biec muszą za popędem jednego powiewu. Ile ludzi, tyle osobnych światów.

***

Rojenia ludzkie — to lotna, łatwo rozprężająca się para, którą wyobraźnia rozpościera po szerokiej przestrzeni świata i obrzuca blaskami jego świateł, a którą rzeczywistość oziębia i sprowadza do kilku szarych, cierpkich kropel.

(Al. Świętochowski).

Sprawa odszkodowań.

UCHWAŁY RADY NAJWYŻSZEJ.

Londyn, 3 maja.

(PAT.). (Havas). Na posiedzeniu wieczornem Rada Najwyższa postanowiła przedsięwziąć wszelkie zarządzenia wojskowe w celu okupacji okręgu Ruhry, przyczem poleciła komisji odszkodowań najdalej w ciągu czterech dni zawiadomić Niemcy o sposobach spłaty długu niemieckiego. Sprzymierzeni zawiadomią Niemcy o gwarancjach, uznanych przez nich za niezbędne dla zabezpieczenia wypełnienia zobowiązań oraz zawezwą rząd niemiecki do rozpoczęcia postępowania karnego przeciwko winowajcom wojennym i do ukończenia rozbrojenia. Niemcy muszą przyjąć bez zastrzeżeń wszystkie postawione im żądania do dnia 13 b. m. O ile tego nie uczynią, w takim razie okupacja okręgu Ruhry dokonana zostanie w tymże dniu w sposób automatyczny.

DALSZE ZARZĄDZENIA WOJSKOWE. OKUPACJA ZAGŁĘBIA RUHRY ZA 12 DNI.

Londyn, 3 maja.

(E. E.). Ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw, stanowiący komitet redakcyjny Rady Najwyższej zebrali się w ministerjum spraw zagranicznych celem zredagowania ostatniego upomnienia, które będzie wystosowane do Niemiec przez komisję odszkodowań po zatwierdzeniu przez Radę Najwyższą.

W myśl ugody opracowanej przez komitet redakcyjny, Francja jest upoważniona do wszczęcia zarządzeń mobilizacyjnych, a w szczególności do powołania pod broń rocznika 1919. 12-to dniowy okres czasu niezbędny dla przeprowadzenia czynności mobilizacyjnych pozwoli komisji odszkodowań zawiadomić Niemcy o sprawie gwarancji i spłat określonych dla uregulowania długów. Zawiadomienie podobne będzie wysłane prawdopodobnie w ostatnich dniach tygodnia bieżącego. Jeżeli po upływie 12-tu dni Niemcy nie wyrażą zgody bez zastrzeżeń w sprawie sposobu spłacania długów oraz nie przedstawią wymaganych gwarancji, wówczas okupacja zagłębia Ruhry będzie niezwłocznie zarządzona. Spłata 132 miljardów marek w złocie będzie rozłożona na 36 rat rocznych. Niemcy w ciągu 5 lat będą od należności tej płacili 2½%, które w r. 1926 podniesione będą do 5%.

Rada Najwyższa zatwierdziła zarys projektu redakcyjnego. W posiedzeniu Rady Najwyższej uczestniczyli marsz. Foch, Wilson, generałowie Maglinse i Watame.

NOWE PROPOZYCJE ENTENTY.

Londyn, 3 maja.

(PAT.). (Havas). Tutejszy przedstawiciel Ag. Havas dowiaduje się następujących szczegółów, dotyczących ekonomicznej części uchwał sojuszników: Spłata długu Niemiec zostanie dokonana za pomocą emisji przez komisje odszkodowań trzech kategorji obligacji: 1) natychmiast w wysokości 12 miljardów; 2) w dniu 1-ym listopada r. b. — w wysokości 38 miljardów; 3) w terminach późniejszych — 85 miljardów. Wszystkie trzy emisje będą zabezpieczone wszystkiemi dochodami Rzeszy niemieckiej. Rezultaty, osiągnięte z tych emisji, komisja odszkodowań rozdzieli pomiędzy sojuszników w stosunku procentowym, przewidzianym uchwałami konferencji w Spa. Dla spłaty powyższego długu Niemcy będą musiały corocznie wypłacać 2 miljardy marek w złocie, oraz wartość 25% eksportu niemieckiego.

W najbliższym czasie Niemcy muszą zapłacić 150 miljonów marek w złocie lub w dewizach zagranicznych i w ciągu najbliższych 3-ch miesięcy — 650 miljonów marek w złocie. Projekt przewiduje utworzenie komisji gwarancji pod kontrolą komisji odszkodowań. W skład tej nowej komisji wejdą przedstawiciele wszystkich państw sprzymierzonych wraz ze Stanami Zjednoczonymi. Państwa neutralne, suksrybujące wzmiankowane obligacje komisji odszkodowań, będą miały w komisji gwarancji również swoich przedstawicieli. Niemcy będą mogły również dokonywać świadczeń w naturze oraz w robociźnie w celu przyspieszenia odbudowy obszarów zniszczonych; wartość tych świadczeń będzie zapisana na dobro ich rachunku. Ponieważ obligacje komisji odszkodowań będą ulokowane również i u państw neutralnych, wobec tego Niemcy będą odpowiedzialne za swój dług nietylko wobec Sojuszników, ale również wobec suksrybentów neutralnych.

DECYDUJĄCA ROZMOWA.

Londyn, 3 maja.

(PAT.). (Havas). Wieczorne posiedzenie Rady Najwyższej ukończone zostało o godz. 9-ej. Przy zamknięciu posiedzenia Briand zapytał Lloyd George'a: „Czy mogę uważać porozumienie za osiągnięte? czy mogę zarządzić mobilizację wojsk?“ — „Ależ najzupełniej i to natychmiast“ — odpowiedział Lloyd George. Wymiana tych kilku słów należycie ilustruje, jak dalece osiągnięte zostało porozumienie. Rada Najwyższa poleciła rzeczoznawcom prawnym natychmiast przystąpić do wypracowania odnośnych uchwał. Rzeczoznawcy finansowi zbiorą się na posiedzenie dzisiaj rano.

ROZKAZ MOBILIZACYJNY.

Paryż 3 maja.

(PAT.). (Havas). Wczoraj przed północą Briand wysłał depeszę do ministra wojny Barthou z poleceniem natychmiastowego wydania rozkazu powołania pod broń rocznika 1919, co też natychmiast zostało dokonane w drodze wezwań imiennych.

STANY ZJEDNOCZONNE ODRZUCAJĄ PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Berlin, 5 maja.

(P. A. T.). (Biuro Wolffa). Amerykański pełnomocnik w Berlinie Dressel wręczył dzisiaj w południe o godz. 12 ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź amerykańską, która brzmi: Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał memorandum w sprawie reparacji, którą dr. Simons wręczył dnia 24-go kwietnia komisarzowi Stanów Zjednoczonych. W odpowiedzi rząd amerykański oświadcza, że nie jest w stanie dojść do wniosku, iż te propozycje mogą tworzyć możliwe dla rządów koalicyjnych do przyjęcia podstawy do dalszej dyskusji. Rząd amerykański, powtarzając ponownie swoje życzenie szybkiego załatwienia tej żywotnej sprawy, doradza usilnie rządowi niemieckiemu, aby natychmiast przedłożył rządom sprzymierzonym jasno określone, odpowiadające swojemu celowi propozycje.

Strajk w Anglji.

POMOC ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH DLA STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW.

Londyn, 3 maja.

(E. E.). Sekretarz generalny związku robotników transportowych Robert Williams zawiadomił dnia 2 b. m. władze, iż usiłowanie wyładowania w portach angielskich węgla zagranicznego pociągnęłoby za sobą niezwłoczne przerwanie pracy przez wszystkich członków związku. Williams otrzymał od sekretarza międzynarodowego związku robotników transportowych w Amsterdamie zapewnienie, iż robotnicy portowi Francji, Belgji, Holandji i Niemiec odmawiają ładowania węgla przeznaczonego do Anglji. W niektórych portach angielskich istnieje trudność zaopatrzenia w węgiel statków wyruszających w drogę. Robotnicy portowi odmawiają zaopatrzenia statków, które usiłują otrzymać chociażby taką ilość węgla, którąby im pozwoliła dopłynąć do któregokolwiek z portów zagranicznych.

PIĄTY TYDZIEŃ STRAJKU.

Londyn, 3 maja.

(E. E.). Rozpoczął się 5-ty tydzień strajku górników angielskich. Dotychczas nie doszło do porozumienia pomiędzy właścicielami kopalń a robotnikami, istnieje jednak nadzieja, że wysiłki czynione w celu ponownego nawiązania rokowań uwieńczone będą pomyślnym wynikiem w końcu bieżącego tygodnia. Rezultaty rokowań, w każdym razie nie będą ogłoszone przed ukończeniem konferencji Rady Najwyższej. Lloyd George przedsięwziąć ma nowe zabiegi w celu zażegnania zatargu. Tymczasem na kolejach, poczynając od dnia 4-go maja zredukowano ponownie liczbę kursujących pociągów; redukcja dotychczasowa wynosiła 50%.

Konstanty grecki zamierza abdykować.

Paryż, 3 maja.

(E. E.) Z Aten donoszą, iż wobec niepowodzeń armji greckiej w Azji Mniejszej, król Konstantyn ujawnił zamiar abdykowania. Minister Gunaris ma udać się do Londynu w sprawach, związanych z zamierzoną abdykacją.

Lokomotywy dla Polski.

Berlin, 3 maja.

(E. E.) „Berliner Tageblatt“ donosi, iż Niemcy wysłały już do Polski pierwszy transport lokomotyw, przypadających z repartycji taboru kolejowego niemieckiego.

Panama w lwowskim Puzappie.

ARESZTOWANIE SIEDMIU URZĘDNIKÓW.

Lwów, 2 maja.

(PAT.). Na podstawie sprawozdania delegata izby kontroli państwa dokonano w lwowskiej filji Puzappu skontrum ksiąg. Władze przedsięwzięły dochodzenia w sprawie nadużyć Puzappu, w rezultacie czego sędzia śledczy zarządził aresztowanie kierownika agencji handlowej Puzappu, b. sędziego Władysława Miodowicza, kontrolera agencji handlowej Konstantego Rubla, kontrolera filji Brenala, funkcjonarjusza Mieczysława Rembę, magazyniera Koruperdę, byłego austrjackiego radcę komercjalnego Bernarda Jonasza i b. dostawcę b. armji austrjackiej, dyrektora konsumu ludowego Weinfelda. Wszystkich odstawiono dzisiaj do więzienia. Dalsze śledztwo w toku.

Wiadomości telegraficzne.

— Trockij w towarzystwie Budiennego wyjechał do Afganistanu.

— Sowiecka komisja handlowa z Ignatiewem na czele powraca do Finlandji.

— Wedle sprawozdania pruskiej izby handlowej Rosja zamówiła w Niemczech przeszło 600 lokomotyw.

— W Albanji rozszerza się ruch narodowy, skierowany przeciwko panowaniu greckiemu.

— Według decyzji konferencji ambasadorów przedstawicielem mocarstw sprzymierzonych w Kłajpedzie na miejsce generała Audry będzie marszałek Petain.

POSIEDZENIE C. K. W.

Dziś o godz. 5-ej pop. w lokalu „Robotnika“, Warecka 7, posiedzenie C. K. W. P. P. S w sprawie Górnego Śląska.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

PRASA PARTYJNA.

Wyszedł z druku Nr. 16 sosnowieckich „Wiadomości Zagłębia“ o następującej treści: „Do ogółu robotniczego w Polsce“, „Sejm ustawodawczy, czy Sejm nieustający“. „W sprawie pokoju z Rosją — mowa tow. posła d-ra Perla“, obszerne działy: „Z kraju“ i „Ze świata“, — Korespondencje — Nowiny przemysłowe — Kronika miejscowa — Komunikaty — Z prasy perjodycznej. — Różne.

Ruch zawodowy:

PRASA ZAWODOWA.

Wyszedł z druku Nr. 17 „Górnika“, organu Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Górniczego, o następującej treści: „W sprawie rejestracji Związku R. P. G.“, „Konferencja robotników salin wschodnich w Kałuszu“, „Strajk górników angielskich“ obszerny dział „Korespondencji“, sprawy organizacyjne.

Wyszedł z druku Nr. 7 dwutygodnika Zw. Zaw. pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej „Kolejarz-Związkowiec“. Na całość numeru składają się następujące artykuły: „Kolejarze a 1 maja“. „Cóż dalej?“, „Pamięci pomordowanych“, „Zwierzenia pana ministra“, „O podwyższenie mnożnika“. „Oczekują ze spokojem“. „O rok za 1 i pół“, „O dyscyplinę związkową“, „Wezwanie do kolportażu“, „Kolejarze wobec zajść lutowych“, „Zdrada stanu“, „O kursach kolejowych“, Dział kulturalno-oświatowy; Korespondencje; Kronika; Sprawy organizacyjne; Różne.

Baczność, zorganizowani metalowcy Warszawy! Jutro o godz. 10 rano w teatrze Powszechnym (ul. Leszno, róg Żelaznej) odbędzie się walne zebranie członków oddziału warszawskiego Związku robotn. przem. metalowego w Polsce.

Ze Związku robotników miejskich. Dziś punktualnie o godz. 6 pp. w lokalu „Uniwersytetu Ludowego“ (Oboźna 4) odbędzie się pierwsze zebranie nowowybranej Zw. Rady Naczelnej. Na porządku obrad wybory Zarządu dla połączeniowego Związku. Towarzysze, nowowybrani delegaci, stawcie się wszyscy!

Baczność kowale! W niedzielę 8 maja o godz. 10 r. odbędzie się walne zebranie członków sekcji w lokalu Związku. Wszyscy kowale powinni być obecni.

Ruch współdzielczy.

WIELKI WIEC SPOŻYWCÓW.

Jutro o godz 11 przed poł. w sali Muzeum Przemysłu i Roln. (Krak. Przedm. 66) odbędzie się **wielki wiec spożywców**, zwołany przez 11 kopera-

tyw warszawskich z Rob. Stow. Spoż. na czele. Na wiecu nasi działacze spółdzielczy będą przemawiali o obecnej sytuacji gospodarczej, o polityce aprowizacyjnej Sejmu i Rządu, oraz o dodatkowej aprowizacji robotniczej.

Rezolucja, która zostanie przedłożoną, będzie zawierała aprowizacyjne żądania proletarjatu.

Towarzysze i towarzyszki! Licznie stawcie się na wiecu, aby dać dowód, iż postulaty aprowizacyjne kooperatyw znajdują zrozumienie i poparcie w szerokich rzeszach proletarjatu warszawskiego.

Ruch kulturalno-oświatowy.

Zw. Pol. Mł. Rob. „Siła“, koło im. Józefa Piłsudskiego, urządza jutro o godz. 8.30 rano wycieczkę na Powązki. Zbiórka przy pierwszej bramie. Prowadzi kol. Kokosiński.

Głosy czytelników.

Kwiatki biurokratyzmu.

Oto kwiatuszek z grzędy prawniczo-biurokratycznej, pieczołowicie zachowanej jeszcze z okresu lat okupacyjnych.

Pan rejent w Zawierciu, opierając się na nietkniętych jeszcze przez ministrów i radców sądowych przepisach o podziale okręgów sądowych, odmawia protestowania weksli, płatnych w Zawierciu, przy ul. 3 maja. Motyw odmowy ni mniej ni więcej, taki: dłużnik weksłu zamieszkuje w Zawierciu, przy ulicy, należącej dawniej do okupacji austrjackiej, a zatem weksel taki może być protestowany tylko przez rejenta w... Sosnowcu.

Ogół zapomina i zapomnieć chce czemprędzej o ponurych latach okupacyjnych, ale nasze „podpory rządu“ wciąż operują sławetnemi przepisami okupacyjnemi.

Alf.

Przeciw karze cielesnej w szkołach.

Szanowny Redaktorze.

W m. Zdołbunowie, ziemi wołyńskiej, jest gimnazjum kolejowe i szkoła powszechna polska, w których dyrektorem jest p. Czechowicz, a kierownikiem p. Derek. Jak jeden tak i drugi są zwolennikami stosowania kar cielesnych w szkołach, naturalnie praktyka odpowiada w tym wypadku teorji.

Wobec tego zwróciłem się do prezesa Macierzy szkolnej, proboszcza Morawca, o zorganizowanie Rady szkolnej, na co otrzymałem odpowiedź, że jest to rzeczą niemożliwą, ponieważ p. dyrektor jest przeciwny Radzie szkolnej, a zresztą, jeśli dzieci trochę dostaną po skórze, to nic złego, bo przecież Niemcy mają taką samą metodę i dobrze na tem wychodzą. Następnie proboszcz oświadczył, że p. Czechowicz był we Lwowie na zjeździe filozofów, gdzie postanowiono, że w szkołach należy stosować karę cielesną, bowiem dzieci, wychowywane w ten sposób, są o wiele lepsze (?!!).

Na zebraniu Rady Ludowej zwróciłem się w tej sprawie do inspektora szkolnego powiatowego, ale dotychczas żadnych zarządzeń nie poczyniono.

Wobec tego jestem zmuszony zwrócić się do ogółu społeczeństwa zapomocą prasy z zapytaniem, czy bicie dzieci może wpływać dodatnio na ich rozwój i czy tego rodzaju postępowanie powinno być tolerowane?

Zdołbunowo, 21/IV 1921 r.

Kresowiec.

Kronika.

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO.

Szereg niżów barometrycznych pokrywał wczoraj niemal całą Europę (prócz skrajnego zachodu), powodując pogodę zmienną i dość chłodną z wiatrami z kierunków północnych i zachodnich.

Polska w szczególności, należąc do obszaru wpływów niżu barometrycznego z nad Karpat, otrzymała przelotne lecz dość obfite deszcze. Rankiem w Warszawie było dość chmurno i mglisto, lecz po południu stan pogody pogorszył się i padał deszcz. W godzinach popołudniowych notowano w Polsce następujący rozkład czynników meteorologicznych:

w Warszawie: temperatura 14,° deszcz;
w Poznaniu: temp. 17,° ¾ nieba zachmurzone;
w Krakowie: temp. 10,° deszcz;
we Lwowie: temp. 15,° pochmurno;
w Gdańsku: temp. 10,° ¾ nieba zachmurz.

Stan pogody w Europie nie różnił się bardzo od stanu pogody w Polsce; było również przeważnie pochmurno i padały deszcze, lecz temperatura była nieco niższa, niż w Polsce.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, chłodniej, przelotne opady, wiatry z kierunków północno-zachodnich i zachodnich. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +14.°5, najniższa +6.°2.

(a) **Warszawa—Ryga.** Główna stacja telegrafu państwowego w Warszawie otrzymała bezpośrednie połączenie telegraficzne z m. Rygą dla wymiany prywatnej i urzędowej korespondencji z państwami bałtyckiemi.

(a) **Dorożki samochodowe.** Magistrat postanowił udzielić tow. „Union Liberty“ pozwolenia na uruchomienie w Warszawie 125 dorożek samojazdowych w przeciągu 7 miesięcy od daty otrzymania pozwolenia. Należy przypomnieć, że koncesję na kursowanie automobilowych dorożek magistrat niedawno udzielił spółce „Polski Fjat“, ale do tej pory dorożek tej spółki na mieście nie widać.

Poliklinika chorób dziecięcych. W dniu 4 maja zostaje otwarta Poliklinika przy Klinice Chorób Dziecięcych Uniwersytetu Warszawskiego (Litewska 16). Udzielanie porad ambulatoryjnych odbywa się codziennie (prócz świąt i sobót) od godz. 8 i pół do 10 i pół zrana.

Wycieczka do Łodzi. W dniu 8 bm. udaje się wycieczka Koła Akademickiego Pol. T-wa Krajozn. do Łodzi. Wycieczka zwiedzi cały szereg fabryk: Johna, Gejera, i t. p. Zapisy wyłącznie dla akademików, w ilości ściśle ograniczonej, przyjmuje Sekretarjat Koła, codziennie od 8 — 9 wiecz.

Rekwizycja mieszkań dla wojskowych. Urząd Mieszkaniowy m. st. Warszawy komunikuje, że w kwestji rekwizycji mieszkań dla wojskowych obecnie obowiązuje jedynie Ust. z dnia 27 listopada 1919 roku wraz z odnośnem rozporządzeniem Min. z dnia 23 grudnia 1919 r., albowiem ust. z d. 8 kwietnia 1919 r. o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojska, wydana na jeden rok, a później ustawą z dnia 23 kwietnia 1920 r. prolongowana do dnia 12 kwietnia 1921 r. z dniem tymże wygasła. Równocześnie zgasło i rozporządzenie wykonawcze, z dnia 21 czerwca 1919 r., opierające się na powyższej ustawie.

Obecnie osoby wojskowe, jako osoby pełniące obowiązki publiczne, korzystając w całej pełni z ust. z dnia 27 listopada 1919 r. która normuje kwestje mieszkaniowe na tle ogólnej potrzeby mieszkaniowej, niezależnie od zmiennych potrzeb wojennych, dających podstawę ustawie z dnia 8 kwietnia 1919 r.

Charakterystyczne przepisy ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r. straciły swą moc i kwestje te podpadają odtąd pod ogólne przepisy ustawowe, a mianowicie:

1. Kwestja umeblowania będzie rozstrzygana wedle art. 9 ustawy z dnia 27 listopada 1919 r., która nie przewiduje obowiązku dostarczania pościeli, zmiany bielizny i t. d. oraz obowiązku dostarczania światła.

2. Kwestja komornego będzie się odtąd kształtowała według swobodnych umów, tak odnośnie dla lokalu, jak mebli, oczywiście w ramach ust. z dnia 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów, a więc, w razie zgodnego porozumienia stron sprawa podpadać będzie pod rozstrzygnięcie Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu.

Wypłaty Skarbu Państwa wynagrodzenia po 3 mk. dziennie od pokoju wraz z umeblowaniem, pościelą i światłem, na rzecz Zarządów Gmin, które to wynagrodzenia wypłacają Gminy, obciążonym właścicielom mieszkania, z dniem 12 kwietnia 1921 r. ustaja, albowiem właściciele mieszkania, wejdą, stosownie do art. 7 ust. 2 Ustawy z dnia 27 listopada 1919 r. w bezpośredni stosunek najmu z osobą wojskową.

Sprawa zaliczenia komornego przez wojskowych względem Skarbu Państwa i sposób uregulowania tych zwrotów na tle przepisów ust. z dnia 29 października 1920 r. jest sprawą wewnętrzną wojskową i nie będzie dotykać ani właścicieli domów wzgl. głównych lokatorów, ani tem mniej Urząd Mieszkaniowy.

Ostrzeżenie. Zarząd telefonów zawiadamia, że do osób, pragnących otrzymać połączenie telefoniczne z siecią, zgłasza się podejrzany mężczyzna, ofiarując swe usługi za łapówkę. Wobec tego przestrzega się przed wyzyskiem i jednocześnie zainteresowani winni współdziałać, celem wykrycia szantażysty.

Handel mięsem dziś. Komisarz Ministerjum Aprowizacji przy Magistracie m. st. Warszawy komunikuje, że ze względu na przypadające w dniu jutrzejszym święto uroczyste, zezwala się dziś na prowadzenie handlu hurtowego i detalicznego mięsem. Wszystkie inne ograniczenia, dotyczące tegoż dnia, jako bezmięsnego, pozostają w swej mocy.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Odczyt prof. L. Petrażyckiego. Dziś w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) prof. L. Petrażycki wypowie odczyt p. t. „O kierunku i prawach rozwoju kultury ludzkiej, ze szczególnem uwzględnieniem estetyki“. Pocz. o godz. 8.

WYPADKI.

Epidemja samochodowa. Na ul. Mirowskiej, przed domem nr. 4, samochód przejechał Marjannę Sieracką (Nowolipie 42), powodując jej złamanie lewej nogi. Pogotowie przewiozło Sieracką do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawca przejechania, oczywiście, zdołał umknąć.

— Na Nowym Świecie samochód potrącił 11-letniego chłopca, ucznia, który, padając na bruk, potłukł i zranił się w lewą stopę i prawy bok. Chłopca opatrzył lekarz pogotowia.

Śmierć przy pracy. Przy ul. Szwedzkiej nr. 26, w fabryce produktów chemicznych Tow. akc. „Saturnia“ (dawniej „Praga“) nastąpił wybuch beczki żelaznej po benzynie podczas lutowania jej. Siłą wybuchu zostali poszwankowani robotnicy tej fabryki: 31-letni Józef Witkowski (Strzelecka 3) i 45-letni Feliks Waldau (Moskiewska 6). Lekarz pogotowia stwierdził, że pierwszy doznał złamania prawego uda i kości biodrowej oraz został ogólnie potłuczony, drugi zaś—uległ poszarpaniu prawej stopy. Po udzieleniu pomocy pogotowie przewiozło Witkowskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Krwawa zabawa. W koszarach saperów na rogu ul. Targowej i Wileńskiej, podczas zabawy, został zraniony nożem przez nieznanego żołnierza 23-letni Mieczysław Więckiewicz (Piotra Skargi 67). Lekarz pogotowia, stwierdziwszy 2 rany kłóte lewego ramienia i dwie rany w plecy pod łopatką, przewiózł Więckiewicza w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Napad rabunkowy. Adolf Zamorski (Powązkowska 12), wracając z żoną i córką do domu z Górnej Rudy przez pole do szosy Zakroczymskiej, został napadnięty przez 7 nieznanych mężczyzn, którzy, pobiwszy Zamorskiego i rodzinę jego, zrabowali mu 3.000 mk. gotówką i palto jesienne, oraz żonie jego również palto — na ogólną sumę 60.000 mk., poczem uciekli w niewiadomym kierunku.

Zamachy samobójcze. 17-letni Ludwik Paluszek (Piękna 42) usiłował odebrać sobie życie i w tym celu umocował w śrubsztaku rurkę metalową, w którą włożył nabój rewolwerowy, poczem uderzywszy młotkiem, spowodował wystrzał. Kula ugodziła chłopca w klatkę piersiową w okolicę serca. Młodocianego i pomysłowego desperata przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na ul. Kościelnej, w pobliżu kościoła N. M. Panny, otruła się kwasem solnym 25-letnia Zofja Rajska, pracownica igły (Rybaki 29), którą w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala św. Rocha. Przy desperatce znaleziono legitymację Romana Brzoska, przodownika z policji obwodu pułtuskiego, oraz kartkę tej treści: „Proszę dać znać na ul. Ogrodową 29, m. 33 do Skolimowskich“.

— Urzędnik 25-letni Władysław Roszkowski (Zapiecek 2) napił się, w celu samobójczym jodyny.

— 20-letni Hersz Nickin otruł się przy ulicy Twardej 15 esencją karbolową. Dwóch ostatnich desperatów lekarz pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił na miejscu.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka“.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Carewicz Aleksy“.
Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień“.
Teatr Polski. Dziś „Kupiec wenecki“.
Teatr Mały. Dziś „Księga Hioba“.
Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Caryca“.
Teatr Powszechny. Dziś „Konstytucja“.

PREMJERA W „QUI PRO QUO“.

„Król się żeni“ pióra Beera i Marischki z muzyką Eyslera, posiada mało humoru i dowcipu, niewyszukaną fabułę i mało oryginalną, choć melodyjną muzyczkę. Pod względem wokalnym całość szwankowała, z powodu braku czystych i świeżych głosów (zwłaszcza u panny Pogorzelskiej). „Decyzja“ jest „konfliktem“ pióra Sassmana, wcale niezłym, choć mało oryginalnym. Podkreślić należy doskonałą grę p. Kuncewicza, Macherskich oraz dekoracje art.-malarza Galewskiego.

„Słupecińska contra Paluszkiewicz“ jest stekiem wulgarnych, niewyszukanych kalamburów, niekiedy może i dowcipnych, lecz często niesmacznych. Zato pp. Tom i Boroński wykazali niebywałą wprost elokwencję i pomysłowość w charakterystyce.

M. L.

TEATR DRAMATYCZNY. „Caryca“, sztuka w 3-ch aktach M. Lengyela i L. Biro.

W 3-aktowej sztuce Lengyela i L. Biro Katarzyna II występuje jako despotyczna caryca romansowo usposobiona względem wice-hrabiego Roncourta i hr. Aleksego Czernego.

Sprytnego i przewrotnego kanclerza, panującego niemal niepodzielnie w komnatach carskich, odegrał z zacięciem p. Podhorski.

P. Bończa inteligentnie prowadziła djalog, zaś p. Sarnecki z temperamentem i brawurą odtworzył postać Czernego. Z uznaniem należy też podkreślić grę p. Elwinzalskiej (hrabianki Jaszikow) i udatne dekoracje art.-malarza Strubińskiego.

M. L.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl. Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.